

**HAWROSZECZKA**  
(Rosyjska bajka ludowa. Scenariusz- K. Mikołajczak)

**Narrator I:** Są na świecie ludzie dobrzy, są gorsi nieco, są wreszcie tacy, którzy nawet gniewu bożego się nie boją,

**Narrator II:** Oj, to prawda! I do takich właśnie trafiła sierota Hawroszeczka. Wzięli ją ci ludzie, odchowali, a potem robotą zamęczali.

**Narrator I:** I tka, biedula, i sprząta, i za wszystko odpowiada.

**Narrator II:** A miała jej gospodyni trzy córki. Najstarsza zwała się Jednooczka, średnia- Dwuoczka, najmłodsza zaś Trójoczka. Umiały tylko jedno: siedzieć na przyzbie i na ulicę się gapić.

**Hawroszeczka:** Krówka łaciata! Obejmę ją za szyję! Krówko- matusiu! Biją mnie, łają, jeść nie dają i nawet płakać nie pozwalają. Kazano mi do jutra pięć pudów płótna uprząć, utkać, pobielić i w bele zawinąć.

**Krówka:** Nie martw się, piękna dziewczeczko, wejdź mi w jedno ucho, wyjdź drugim, a wszystko będzie gotowe.

**Gospodyni:** Coś to dziewczysko podejrzanie szybko uwija się z tym tkaniem płótna! Córko dobra, córko krasna, idź, podejrzuj, kto pomaga sierocie. Kto tka i przędzie i w bele zawija?

\*\*\*

**Jednooczka:** Zgrzałam się w słońcu. Może trochę położę się na trawie...

**Hawroszeczka:** Śpij, oczko, śpij.

\*\*\*

**Gospodyni:** Twoja starsza siostra niczego się nie dowiedziała. Zasnęła na trawie... A dziewczucha znów sprawiła się dobrze i nowe bele płótna przyniosła. Córko dobra, córko krasna, idź, podejrzuj, kto sierocie pomaga.

\*\*\*

**Dwuoczka:** Rozleniwia mnie to słońce. Spocznę trochę na trawie...

**Hawroszeczka:** Śpij, oczko, śpij, drugie oczko!

\*\*\*

**Gospodyni:** Wciąż nie wiem, kto pomaga sierocie. Idźże, najmłodsza córko, i sprawdź, kto tka i w bele zawija.

\*\*\*

**Trójoczka:** Trochę poskakałam, a tu słonko grzeje. Muszę trochę odpocząć.

**Hawroszeczka:** Śpij, oczko, śpij, drugie oczko!

**Narrator I:** Dwoje oczu Trójcorki zasnęło, a trzecie, o którym Hawroszczka zapomniała, widziało, jak dziewczynka wchodzi jednym krowim uchem, a drugim wyłazi.

**Narrator II:** I jak bierze gotowe płótno. Gdy sprawa się wydała, gospodyni pobiegła do męża.

**Gospodyni:** Zarznij łaciatą krowę!

**Mąż:** Zdrowaś ty, babo, na umyśle? Krowa młoda, dobra!

**Gospodyni:** Zarznij i nic nie gadaj!

**Mąż:** No dobrze, już dobrze. Zrobię, jak chcesz.

\*\*\*

**Hawroszczka:** Łaciatą krowko, krowko- matusiu! Zarznąć cię chcę.

**Krówka:** Pamiętaj, piękna dziewczynko, mięsa mojego nie jedz, ale wszystkie kosteczki pozbieraj, zawiąż w chusteczkę, zakop w sadzie i nigdy o mnie nie zapominaj. Każdego ranka podlewaj kości wodą.

\*\*\*

**Hawroszczka:** Z kości mojej krowki wyrosła piękna jabłonka! I to jeszcze jaka! Jabłuszka wiszą soczyste, liście szumią złociste, gałązki gną się srebrzyste. Kto dojrzy jabłonkę, przystaje, kto przystanie- patrzy oczarowany.

**Chłopiec:** Dzieweczki urodziwe, która z was jabłko mi przyniesie, tę za żonę wezmę sobie.

**Narrator I:** Pognały siostry jedna przez drugą ku jabłoni.

**Narrator II:** Jabłuszka, które do tej pory wisiały nisko- nagle uniosły się wysoko, że nijak nie sięgniesz.

**Narrator I:** Próbowaly je siostry strącić- liście widok zasłoniły, spróbowaly zerwać- sęki włosy im pomierzwily. Próbowaly tak i siak- tylko dłonie podrapaly, a jabłuszek nie dostaly.

**Narrator II:** Wtedy do jabłonki podeszła Hawroszczka. Skłoniły się do niej gałązki i podały jabłka do rąk.

**Hawroszczka:** Proszę się poczęstować. Są soczyste i zdrowe.

**Narrator I:**

**Narrator II:**

**Hawroszczka:**

**Krówka:**

**Gospodyni:**

**Mąż:**

**Jednoscorka:**

**Dwucorka:**

**Trójcorka:**

**Chłopiec:**